

Jarosław Pacuła

Instytut Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Nie tylko *klawisz*, nie tylko *ment* – z historii kilku socjolektalnych nazw policjantów i funkcjonariuszy więziennych

Wsadzić mu do łapy lolę,
ubrać w mundur tego dziada,
już ma do popisu pole.
Gliniarz, szkieł – to jest hałada.

Gdy się fortepianem bawisz,
ręką tłuczesz w klawisz śmieie.
Ja nie mogę – u nas klawisz,
to jest strażnik na oddziale.
[Kumorek 1994: 30]

1. Wstęp

Przedmiotem opisu są wybrane nazwy policjantów i funkcjonariuszy służby więziennej występujące w polskich socjolektach grup przestępczych, które postanowiłem scharakteryzować w perspektywie diachronicznej, sięgając do najstarszych rodzimych opracowań z tego zakresu: *Żargonu złodziejskiego we Lwowie* Seweryna Udzieli z 1892 roku¹, *Słownika mowy złodziejskiej* Antoniego Kurki z 1899 roku, *Szwargotu więziennego* Karola Estreichera z 1903 roku (jednak zawierającego także materiał z połowy XIX wieku²), *Słowniczką gwary więziennej* Jana Łosia z 1913 roku oraz wydanego w 1922 roku *Żargonu*

1 W dalszej części artykułu posługuję się skrótami – ich wykaz wraz z objaśnieniami znajduje się na końcu opracowania.

2 W gruncie rzeczy publikacja zawiera materiał wcześniej zaprezentowany przez Estreichera w *Języku złoczyńców* (1859) i *Gwarze złoczyńców* (1867).

mowy przestępców Wiktora Ludwikowskiego i Henryka Walczaka. Każde z wyekscerpowanych określeń zostało opatrzone komentarzem filologicznym, dotyczącym proveniencji i życia wyrazu (zmian semantycznych i formalnych). Zwrócenie uwagi na te nazwy zostało podyktowane również faktem, że o ile dość częste są opisy współczesnego języka środowisk dewiacyjnych, o tyle diachroniczny ogląd zagadnienia nadal pozostaje otwartym obszarem.

W grupie leksyki omówionej w niniejszym tekście znalazły się nazwy: *boruta* [Żmp], *bukot* [Szw, Żmp], *chmura* [Żmp], *klucznik* [Smz], *klawisznik* [Smz, Żmp], *menda* [Żmp], *menta* [Żmp], *klawisz* [Żmp], *klawich* [Żmp], *klawik* [Żmp], *jancio / jańcio* [ŻzL, Smz, Żmp], *bury* [Żmp], *gabriel* [Żmp], *karmelik* [Żmp]. Część z nich jest dwufunkcyjna, odnosi się do różnych służb, jak np.: *ment* ‘policjant’ / ‘strażnik więzienny’. Nie jest to jednak zaskoczeniem, ponieważ duża synonimiczność należy do trzech uniwersalnych kategorii socjolektalnych (obok ekspresywności i tajności) [Grabias 2010: 240–250]. Na sprawę tę w 1895 roku zwrócił uwagę Karol Estreicher w podsumowaniu cyklu tekstów poświęconych „językowi złoczyńców”:

Porównyując użycie lub zastosowanie wymyślonych wyrazów, w różnych dzielnicach kraja, ujrzymy że niektóre wyrazy jak: forsa, klawy, łusy, manele, dolina, sikora, grabki wszędzie są znane, i w jednymże rozumieniu użyte – inne jak np. piróg, rusony i tp. są ściśle miejscowe, nakoniec niektóre jak np. dziura bąk, jury, chatranka, lipo i lipa, klawisze i klawiszować, pajak, w różnych okolicach, różne miewają i sprzeczne znaczenia. Odmiennymi też wyrazami oznaczone bywają słowa niektóre jakoto: zatrzymać, pić, koszula, nóż, dziecię, ucieczka, oszust, urzędnik policyi, oko, otworzyć, chleb [...] i t. d. – tak, że do jednego wyrazu, czasem dwa i trzy łotrowskie zastosować się mogą. Wszelako wyrazy złodziejskie tak w Krakowie [...] jako i we Lwowie – mimo że zdawałoby się, że złoczyńcy dwóch odrębnych prowincyi nie mogli mieć ze sobą styczności są po większej części jedne i też same, a co ważniejsza [...], wiele z tych wyrazów jest w użyciu. [Estreicher 1859c: 106]

Analizowane słownictwo należy do podkultury więziennej, którą trzeba rozumieć jako zbiór cech (zasad, celów itd.) charakterystycznych dla społeczności więźniów (wywodzących się z różnych środowisk przestępczych, np. złodziei, morderców), ale będących na tyle odmiennymi, że uznawane są za sprzeczne z normami obowiązującymi ogół społeczeństwa [Szaskiewicz 1997: 20]. Do tradycyjnych zasad istniejących w tzw. drugim życiu należy m.in. solidaryzm grypserski, który przejawia się we wspólnym sposobie komunikacji [Szaskiewicz 1997: 45]. Już na wstępie wypada jednak zauważyć, że

nie miała liczba zgromadzonego materiału to wyrazy należące do słownictwa wspólnego wszystkim przestępcom, zarówno tym na wolności, jak i przebywającym w zakładach karnych, a co za tym idzie – nie zawsze są to słowa mające na celu utajnienie wypowiedzi. Zresztą same środowiska przestępcze do dziś podkreślają istnienie ich ogólnego języka – *grypsery*, zaznaczając, że tylko jego część – *kmina* – służy tajnemu komunikowaniu się³. To zapewne zaważyło również na adaptowaniu niektórych leksemów przez polszczyznę ogólną, jej odmianę potoczną, co dokumentują notacje w słownikach z końca XIX wieku i początku następnego stulecia. Ten wspólny zasób leksyki to „interżargon”, niezwykle zróżnicowany w zakresie proveniencji poszczególnych określeń. Mając świadomość trwającej wciąż dyskusji na temat terminologii używanej w socjolingwistyce, zwłaszcza na temat kluczowych pojęć: *język*, *socjolekt*, *gwara*, *żargon* itd., przyjąłem w tekście zamienne stosowanie wspomnianych określeń, jako że czynione tu rozważania teoretyczne i jednoznaczne rozstrzygnięcia w tym zakresie w żaden sposób nie wpływają na prezentację materiału leksykalnego⁴. Traktuję przy tym analizowane słownictwo jako należące do socjolektów o prymarnej funkcji profesjonalno-komunikatywnej, w których najważniejszą cechą jest tajność [Grabias 2010: 250].

2. Analiza

2.1. *Klawisz, klawisznik i klucznik*

W grupie słownictwa omawianej kategorii leksykalno-semantycznej zwracają uwagę nazwy: *klawisz* [Jzł, Żmp], *klawich* [Żmp], *klawik* [Żmp], *klawisznik* [Gz, Jzł, Smz, Żmp], a to dlatego, że jedna z nich – *klawisz* – do dziś funkcjonuje w języku więźniów w znaczeniu ‘strażnik, dozorca oddziałowy’ [zob. Ułaszyn 1951; Stępnik 1973; Kania 1995] i notowana jest przez słowniki ogólne języka polskiego (w SDor z informacją „w wiechu złodziejskim [...] jako wyzwiszko”, w Usjp z uwagą *pot.*, w Pswp z zaznaczeniami *pot.* i *środ.*, a w Wsjp z kwalifikatorem *środ.*), z kolei pozostałe wskazują na formalny i prawdopodobny semantyczny związek z nią.

Początkowo – jak dowodzą notacje w najstarszych z wykorzystanych opracowań – słowo *klawisz* należało do języka złodziejskiego, oznaczając tyle, co ‘klucz, wytrych’ (w Gz i Jzł jako *klawis*, *klawisze* ‘klucze’ w Smz; stąd *klawiszyc* ‘otwierać’ Smz). Znaczenie to notuje także późniejszy Żmp, w którym

3 Inne uwagi na temat charakteru omawianej części słownictwa więzienne-przestępczego można znaleźć w pracach: Morawski 1968: 73; Milewski 1971: 93; Królikowska 1975: 56.

4 Spośród licznych prac sygnalizujących problem wymienić można m.in.: Kania 1972: 597; Stępnik 1973: 213; Milewski 1971: 93.

jako synonimiczne podane zostały formy *klawich* i *klawik*⁵, a ponadto poza wspomnianym sensem wyraz *klawisz* pojawia się w znaczeniu ‘włamanie do mieszkania z użyciem podrobionych kluczy lub wytrychu’ (zresztą przywoływanym w późniejszych opracowaniach: Jz i Sa). Sens ‘dozorca więzienny, strażnik oddziałowy’ jako pierwszy podaje Żmp (również dla *klawich* i *klawik*) – i w takim też znaczeniu *klawisz* przetrwał do dziś [zob. Jz, Stgp, Sa]. Warto przy tym podkreślić, że w XIX wieku jako synonimiczny do *klawisz* występuje leksem *klawisznik* [Gz, Jzł, Smz], pojawiający się również w późniejszych opracowaniach, ale już w dwóch sensach, niemal przeciwnych: ‘dozorca w więzieniu lub areszcie’ [Żmp] i ‘włamywacz, złodziej mieszkaniowy’ [Żmp – tu też w postaci *klawiszarz*], albo wyłącznie w jednym, odmiennym znaczeniu: ‘złodziej okradający mieszkania’ [Sa]. Trzeba przy tym zaznaczyć, że najwcześniej poświadczona nazwa dozorczy więziennego to *klucznik* – słowo obecne w polszczyźnie ogólnej od dawna, kalkowane później do mowy przestępców z wykorzystaniem gwarowego odpowiednika słowa podstawowego – *klucz*, czyli właśnie *klawisz*. Klarownie proces kształtowania się poszczególnych nazw przedstawia poniższe zestawienie:

- a) *klucznik* ‘wartownik w więzieniu lub areszcie, posiadający klucze do cel’ [Gz, Smz, Żmp] ← *klucznik* ‘ktoś, kto trzyma klucze, szafarz; odźwierny’ [Swil, SW] ← *klucz* ‘narzędzie, do otwierania zamków lub kłódek’ (wyraz znany w staropolszczyźnie, w tym rozumieniu obecny od XV wieku [SeBo]) – neosemantyzacja, przeniesienie formy słowa z polszczyzny ogólnej na grunt języka grup przestępczych i zmiana znaczenia; w socjolekcie słowo „wygasało” (brak notacji leksemu we współczesnych opracowaniach dotyczących socjolektów, a historyczne i współczesne słowniki ogólne języka polskiego podają wyłącznie sens prymarny);
- b) *klawisz* ‘dozorca więzienny, dysponujący kluczami do cel’ [Jzł, Smz, Skgw, Żmp] ← *klawisz* ‘klucz, wytrych’ [Gz, Jzł, Smz, Skgw, spośród słowników ogólnych sens ten notuje wyłącznie SW, podając dwie postaci wyrazu spotykane w mowie złodziejskiej: *klawis* i *klawiz*] ← *klucz* ‘jw.’ – rozszerzenie znaczenia obecnego w socjolekcie przestępczym (por. *klawisz* ‘włamywacz’ [Skgw, Żmp]; jeszcze SDor podaje *klawisz* ‘wytrych’)⁶;

5 Jak zauważa Henryk Ułaszyn, przeinaczanie znanych słów i tworzenie form hybrydalnych jest właściwością socjolektu przestępczego [Ułaszyn 1951: 60].

6 Dokładniejszy opis źródeł wskazanej tu oboczności (*klucz* | *klawisz*) znajduje się w dalszej części wywodu.

- c) *klawich* [Żmp] / *klawik* [Żmp] ‘wartownik więzienny’ ← *klawisz* ‘dozorca więzienny, dysponujący kluczami do cel’ [Smz, Żmp] – synonimiczne formy hybrydalne; „wygasły” (brak notacji w innych opracowaniach socjolektalnych, a także w historycznych i współczesnych słownikach ogólnych polszczyzny);
- d) *klawisznik* ‘dozorca więzienny, wartownik’ [Gz, Jzł, Smz, Żmp]:
 1) ← *klawisz* ‘dozorca więzienny, dysponujący kluczami do cel’ [Jzł, Smz, Żmp] – jako derywat słowotwórczy z dublującym się znaczeniem; 2) ← *klawisz* ‘klucz, wytrych’ [Gz, Jzł, Smz] – derywat, którego powstanie mogło być wsparte podobieństwem formalnym do istniejącego już wcześniej i w tym samym czasie nadal używanego *klucznik*; to znaczenie słowa *klawisznik* „wygasło” – podaje je jeszcze SW jako występujące w mowie złodziei, a obecne również w wyrazie *klawisiarz*, którego to obecność potwierdza SDor, acz tylko w drugim ze znaczeń, po raz pierwszy odnotowanych przez Żmp z 1922 roku: ‘złodziej posługujący się wytrychem, włamywacz’.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań warto zaznaczyć, że samo słowo *klawisz* wywodzi się z łacińskiego *clāvis* ‘klucz, rygiel’ [SeBr]. Zapewne w polskich socjolektach przestępczych nie pojawiło się ono jako bezpośrednia pożyczka, ale raczej było niewielką modyfikacją semantyczną wyrazu obecnego w polszczyźnie od XVII wieku – już wówczas w użyciu było słowo *klawisz* (**klawis*), przy czym wpięrow oznaczało ono przycisk w instrumencie muzycznym, połączony z haczykiem szarpiącym struny w celu wytworzenia dźwięku’ [SXVIIiVIII], a dopiero potem, od XVII wieku, zaczęło się ono pojawiać w szerszym znaczeniu: ‘przyrząd otwierający coś’ [SeBa]. Notabene u źródeł *klucz* to właśnie tyle, co ‘zakrzywiony pręt, hak’⁷. Tak więc oznaczające strażnika wyrazy *klawisz* i – derywowany od niego – *klawisznik* funkcjonowały równolegle z kontynuowanym od XV wieku staropolskim słowem *klucznik* [SeBa] (‘odźwierny, claviger’ [Sstp], ‘człowiek, któremu powierzono klucze od czegoś i nadzór nad czymś, zawiadujący domem, dobrem dworu, majątku ziemskiego, szafarz; dozorca żupy solnej; claviger’ [SpXVI]), który niemal w niezmiennym sensie został zaadaptowany do języka środowisk przestępczych, przyjmując jednak zabarwienie pejoratywne.

7 W świetle powyższego w wypadku słowa *klawisz* mało przekonujące jest tłumaczenie, że klawisze tworzące w instrumentach muzycznych klawiaturę umożliwiającą powstawanie gry powinny się kojarzyć ze strażnikami umożliwiającymi funkcjonowanie instytucji więziennych (zob. <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/klawisz;7986.html> [dostęp: 20 czerwca 2019]). Por. odnotowany przez Bronisława Wieczorkiewicza cytat z „Kurieria Polskiego” z 1890 roku: „A no zginął mi gdzieś cały pęk «klawiszy»” [Sgwa: 228].

Inna sprawa, że np. słowo *klawisz* spowszechniało, dziś pojawia się w języku nie tylko więźniów; w sensie ‘dozorca więzienny, strażnik w zakładzie karnym’ notują je m.in.: Spp (też jako ‘policjant’), SDor (z uwagą, że to wyzwisko), Usjp (z kwalifikatorem *pot.*), Wsjp (z kwalifikatorem *środ.*), Pswp (z kwalifikatorami *środ.* i *pot.*), Sgu i Nsgu (w obu opracowaniach także w sensie ‘policjant, milicjant’). Czerpanie przez polszczyznę ogólną lub inne socjolekty słownictwa z gwar przestępczych nie jest jednak niczym nowym – już w 1908 roku zwracał na nie uwagę jeden z polskich językoznawców:

Od „zawodowców” (smutny niestety zawód!), argot przechodzi zwykle do języka dziadów-żebraków, do jęz. andrusów i łobuzeryi ulicznej, kobiet upadłych. Na języku tych sfer wzorują się następnie, z pobudek humorystycznych, inne klasy społeczne i t. d. i oto wyrastają, jak grzyby po deszczu nowe rodzaje, argot czyli gwary burszów-studentów, młodych adeptów sztuki, uczni szkół i rzemiosł i nawet, o zgrozo, naszych panienek! [Appel 1908: 30]⁸

2.2. *Menda i mendownia, ment i mentownia*

Formy *menda* oraz *menta* jako należące do grypsery po raz pierwszy notuje opracowanie z 1922 roku – Żmp. Ustalenie proveniencji tych określeń nastęrcza jednak trochę trudności, tym bardziej że nie przytaczają ich opracowania Estreichera obejmujące materiał z połowy XX wieku, a na przełomie XIX i XX wieku *ment* i *menta* pojawiają się już nie tylko na rodzimym gruncie, ale także w rosyjskich gwarach przestępczych.

Otóż według niektórych opracowań rosyjskich (rodzime przemilczają sprawę) *ment* i *menta* są pochodną przywołanego w opracowaniu Antoniego Kurki z 1899 roku leksemu *mente* ‘żołnierz’, który w wyniku rozszerzenia znaczenia na gruncie polszczyzny zaczął również odnosić się do żandarmów, a potem w ogóle do pracowników służb mundurowych [Larin 1931: 123; Gračëv, Mokijenko, red. 2008]. Owszem, mogą być polonizmami funkcjonujące w ruszczyźnie socjolektalnej, a poświadczone przez najwcześniejsze opracowania, w których wyrazom *мента* i *менм* przypisuje się sens ‘śledczy, agent policji, milicjant, dozorca porządku’ (por.: *Worowskiej słowar*’ Dostała z 1904 roku [*мента*], *Blatnaja muzyka. Żargon tiurmy* Trachtienberga z 1908 roku [*менм*] i *Słowar’ worowskiego jazyka* Lebiediewa z 1909 roku [*менм*], *Słowar’ worowskiego i ariestantskiego jazyka* Popowa z 1912 roku [*менм*], *Ariesztański*

8 Filolog, choć nie nazywa zjawiska, w rzeczywistości wspomina o istnieniu intergwary (intersocjolektu). Na oznaczenie obecnego w różnych rodzimych socjolektach wspólnego słownictwa oraz na przenikanie do polszczyzny potocznej leksyki należącej do odmian środowiskowych Stanisław Grabias używa terminu *interżargon* [Grabias 1994: 242–243].

słownik z 1913 roku [менн], *Błatnaja muzyka* z 1923 roku [мента], *Słownik błatnego żargonu* z 1926 roku [мент], *Usłownyj jazyk zaliuczennych Sołowwieckich łagieriej osobogo naznaczenija* Winogradowa z 1927 roku [менн] i *Słownik żargonu priestupnikow* Potapowa z 1927 roku [менн])⁹. Niemniej jednak w polskich opracowaniach językoznawczych brakuje jakiegokolwiek dowodu na to, by *menta* i *ment* miały bezpośredni związek z *mente* ‘żołnierz’, notabene występującym jednorazowo w tekście Kurki, i – co więcej – próżno szukać śladów na istnienie w polszczyźnie XIX- czy XX-wiecznej samego *mente*. Nie można więc wykluczyć, że kierunek zapożyczenia był odwrotny: to polskie gwary przestępcze zaczerpnęły wyrazy *ment* i *menta* z ruszczyzny socjolektalnej [zob. Mołdowan 2011: 47–67¹⁰]. Otóż wprawdzie do polskiego słownika przestępczego oba wyrazy włączają dopiero Ludwikowski i Walczak w 1922 roku, ale – jak poświadczają prace dotyczące języka i literatury z końca XIX i początku XX wieku – słowa te pojawiały się w polszczyźnie kresowej [Habela, Kurzowa 1989: 57, 312] czy w gwarze ochweśnickiej [Budziszewska 1957: 84] jeszcze w XIX stuleciu. Jeśli zatem wziąć pod uwagę, że ochweśnicy (wędrorni kupcy) działali przede wszystkim w Kongresówce (polskim państwie pod berłem cara), na Litwie i w Białorusi, a ich gwara w większości jest gwarą złodziejską, to zauważyć się wyraźny „wpływ wschodni”. Ponadto te same źródła poświadczają równoległe istnienie słowa *menda*. Prawdopodobnie takie jest więc pochodzenie trwających do dziś, potwierdzonych w opracowaniach słów *menda*, *menta* i *ment* [zob. m. in.: Jz, Sgw, Tg, Stgp i Sa], od których później środowiska przestępcze derywowały szereg innych określeń: *mendziarz* ‘milicjant’, *mendownia* ‘komisariat policji’ [Sa, Stgp], *mentowanie* ‘przesłuchanie przez policję’ [Stgp], *mentowka* ‘radiowóz policyjny’ [Stgp], *męciarnia* ‘dozorcy’ [Czuchnowski 1976: 129] i – najczęściej spotykane – *mentownia*: ‘siedziba jednostki policji’ [Stgp] (tu także jako *mętownia* i *mendownia*), ‘mili-cjanci; komisariat’ [Sgw], ‘komenda, posterunek policji, areszty policyjne’ [Tg], ‘policja’ [Spp], ‘milicjant; jednostka MO’ [Sa] (z ilustracją z 1971 roku; tu też w postaci *mendownia* z ilustracją z 1974 roku).

W wypadku słów *menda* i *męt* łatwo zauważyć, że znaczenia obecne w języku środowisk przestępczych bazują na funkcjonujących w polszczyźnie potocznej obraźliwych określeniach: od dawna *menda* odnosi się do kogoś odrażającego moralnie, podłego [SW, SDor, Usjp, Wsjp] (początkowo była to

9 Kontynuację ich istnienia w rosyjskich gwarach przestępczych dokumentują zresztą późniejsze prace: Żp, Tsrz, Tsrs.

10 Mołdowan kwestionuje zatem dominującą wciąż tezę o *менн* i *мента* jako polonizmach wywodzących się od żargonowego *mente* i *męt* [por. Ermakova, Zemskaâ, Rozina, red. 1999: 108–109].

krótsza nazwa pasożyta żywiącego się ludzką krwią – *mendoweszki*), natomiast *męt* jest metaforyczną, pogardliwą nazwą człowieka, który nie stosuje się do jakichś norm, odrzuca obowiązujące w jakiejś grupie zasady, nie pasuje do nich [SDor, Usjp, Wsjp]. Chętnie więc przejęły je środowiska przestępcze, zawężając jedynie ich użycie do nazywania policjantów i nadzorców więziennych. Zresztą sięganie po leksykę należącą do języka ogólnego, zwłaszcza po tę z odmiany potocznej, nie jest i nie było czymś zaskakującym, czego świadectwem są uwagi encyklopedysty Karola Estreichera z 1859 roku („Zastanowienia godnem jest, iż wyrazy więzienne nie są nowością, ale żywot ich ciągnie się całe stulecie, albo też i dawniej. [...] Nie wątpię, że w on czas nierównie więcej jeszcze znano wyrazów złodziejskich, które i dzisiaj używane są, tylko, że wiadomość o nich nie doszła nas w żadnym piśmiennym zabytku” [Estreicher 1859a: 91; zob. Ułaszyn 1951: 47]) oraz językoznawcy Karola Appela z 1908 roku („Bylibyśmy w błędzie, gdybyśmy przypuszczali, że t. zw. *argot* są wyłącznie sztucznym wytworem naszych czasów. [...] Wspólną cechą argot rozmaitych narodów stanowi świadoma, celowa dążność do zmiany wymawiania i znaczeń wyrazów, dla niepoznaki. Częstokroć skojarzenia wyobrażeń, które się narzucają, przytem same przez się mówiącym, są nader «dowcipne», wyglądają «pomysłowo»” [Appel 1908: 28–29; zob. Ułaszyn 1951: 47]).

Podobnie jak w wypadku wcześniej prezentowanego słowa *kławisz* nie powinien zaskakiwać fakt, że w interesujących nas sensach wyrazy *menda* i *męt* (podobnie jak *ment* i *menta*) funkcjonują na gruncie polskim nie tylko we współczesnej gwarze więziennej czy złodziejskiej, ale i poza nią, czego dowodem jest ich obecność w niektórych słownikach ogólnych i socjolektalnych, np.: *menda* – ‘policjant, operacyjny pracownik’ [Stgp], ‘milicjant; policjant’ [Jz], *pot. pogard.* ‘funkcjonariusz milicji – organizacji odpowiedzialnej za utrzymanie porządku w państwie’ [Wsjp], *przen. wulg.* ‘policjant’ [Spp], ‘milicjant’ [Sgu], ‘policjant’ [Nsgu, Sstud], ‘policjant, policja’ [Sgwa], *męt / ment* ‘policjant’ [Sgu, Spp]). Te i wcześniej przywołane przykłady przenikania słownictwa z gwar przestępczych do języka ogólnego czy też do innych odmian socjalnych polszczyzny są więc potwierdzeniem uwagi Stanisława Milewskiego o wyraźnym nasileniu się tego procesu na początku lat 70. minionego stulecia [Milewski 1971: 92].

2.3. *Bury, karmelik i chmura*

Jest prawdopodobne, że niektóre nazwy wiążą się z umundurowaniem funkcjonariuszy, noszących długie, szare lub błękitnoszare płaszcze [Mierzwa 2016: 525–545]. Do tego typu określeń mogą należeć: *bury* ‘inspektor więzienny’ i *karmelik* ‘dyrektor więzienia’ – oba odnotowane przez Żmp z 1922 roku.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że miano *bury* poświadczone jest wcześniej [Skgw, 1913 rok], przy czym tylko jako nazwa policjanta.

Zacznijmy od dania kontekstu historycznego pozwalającego na dokładniejsze zrozumienie obu wspomnianych nazw. Otóż jeszcze przez pewien czas od odzyskania niepodległości przez Polskę nie było jednolitych dla kraju przepisów regulujących sprawę umundurowania pracowników policji czy straży więziennej. Przykładowo Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich wskazywał na tymczasowy obowiązek noszenia uniformów wykorzystywanych w byłym Królestwie Kongresowym¹¹, a w Tymczasowym Zarządzie Terenów Przyfrontowych i Etapowych spora część służb nosiła umundurowanie wojskowe, czekając na rozporządzenie ministerialne, które ostatecznie zostało wydane w 1920 roku¹² jako akt wykonawczy do Ustawy o policji państwowej z 24 lipca 1919 roku. W ubiorze funkcjonariuszy służb zajmujących się bezpieczeństwem dominowały więc przez długi czas kolory: siwy, szary i brunatny, typowe dla mundurów żołnierskich.

Prawdopodobnie więc pierwsze z określeń – *bury* – jest wynikiem bezpośredniego wykorzystania nazwy koloru munduru jako miana osoby noszącej taki ubiór – funkcjonariusza. Ten sam mechanizm towarzyszy zresztą powstaniu późniejszych nazw policjantów (milicjantów): *niebieski*, *granatowy*¹³. Słowniki leksemowi *bury* przyporządkowują następujące definicje: ‘koloru ciemnoszarego z plamami’ [Swil], ‘ciemnoszary o brunatnym odcieniu’ [SDor, Usjp], ‘mający kolor ciemnoszary o brązowym i brudnym odcieniu’ [Wsjp]. Można zatem powiedzieć, że *bury* to potoczne nazwanie odcienia koloru szarego lub brązowego, a dawniej w takich właśnie barwach utrzymany był strój strażnika więziennego. Prawdopodobnie sięgnięcie po ten właśnie przymiotnik (a nie *szary* czy *brązowy*) uzasadniały konotacje wyrazu *bury*, umożliwiające włączenie do szeregu jego synonimów słów dotyczących wyglądu lub nastroju: *spsiały*, *mroczny*, *smętny*, *ponury*, *posępny*, ale też *pochmurny* (por. kolokację *bura suka*).

Być może do kolorystyki umundurowania odnosi się też nazwa *karmelik* ‘dyrektor więzienia’ [Żmp]. Ku takiej interpretacji skłania wyraz podstawowy, od którego urobiono to na wpół żartobliwe, na wpół lekceważące określenie:

11 Zob. opis w art. 4 Zarządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich, dotyczącego zmiany umundurowania urzędników Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich nr 23, poz. 236).

12 Zob. opis w: Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 III 1920 r. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych w przedmiocie umundurowania i uzbrojenia policji państwowej (Dziennik Ustaw nr 26.159).

13 Zob. teorię George’a Lakoffa i Marka Johnsona [1988], którzy podkreślają, że różnica między metaforą a metonimią tkwi w ich funkcji.

karmel (**karamel*) ‘cukier przetworzony pod wpływem wysokiej temperatury, mający postać brązowej ciągliwej masy’ [Swil, SW – podaje przy tym wariantywne postaci słowa: *karmelik* i *karmelek*, Usjp]. Otóż – jak wspomniano – strój funkcjonariuszy więziennych bywał m.in. w kolorze słodu, jasnobrązowy, jasnobrunatny, czyli *karmelowy* [Schabowska 1960: 296, 303].

Zauważmy, że jeśli nawet uzna się socjolektałną nazwę *karmelik* za żartobliwą przeróbkę nazwy *karmelita* ‘członek zakonu katolickiego’, to i tak będzie ona nawiązywać do określenia koloru, chociaż związek ów będzie pośredni, bo przecież w grę będzie wchodzić kolorystyka stroju noszonego przez zakonników (przy czym sama nazwa zakonu wywodzi się od toponimu *Karmel*), a nie sam kolor i jego nazwa. Dodajmy tylko, że karmelitański strój zakonny składa się z brązowego habitu przepasanego skórzonym paskiem, brązowego szkaplerza i kaptura w tymże kolorze [Trajdos 1993: 59–65].

Wypada przy okazji zaznaczyć, że w pewnym stopniu prawdopodobna jest też inna proveniencja nazwy *karmelik*, wiążąca się z historią więzienia na ziemi tarnowskiej. Otóż wprawdzie budowę tarnowskiego zakładu karnego rozpoczęto jesienią 1913 roku, ale wybuch pierwszej wojny światowej przerwał prace, więc więzienie oddano do użytku dopiero w listopadzie 1926 roku¹⁴. Oznacza to, że informator przekazujący materiał językowy Ludwikowskiemu i Walczakowi (a nazwa *karmelik* jako należąca do grypsery poświadczona jest wyłącznie w ich opracowaniu z 1922 roku, w dodatku jako funkcjonująca lokalnie) być może nie był naczelnikiem więzienia mieszczącego się w samym Tarnowie, jak wskazuje Żmp, ale przełożonym zakładu znajdującego się w pobliskim Nowym Wiśniczu. Tam bowiem już od 1786 roku mieścił się w skasowanym klasztorze karmelitów sąd kryminalny dla ziemi tarnowskiej i ciężkie więzienie, natomiast później dekretem z 1818 roku utworzono w więzieniu sąd apelacyjny m.in. dla cyrkułu tarnowskiego, a od 1919 roku więzienie funkcjonowało jako Wojskowy Centralny Zakład Karny (została w nim osadzona znaczna część więźniów przebywających dotąd w tarnowskim miejskim areszcie mieszczącym się w niewielkim budynku poklasztornym) [Gogola 2013: 177–194]. W świetle tych informacji możliwe staje się wiązanie nazwy *karmelik* z nazwą *karmelita*, uznanie jej za wynik zabawy słownej, pozwalającej nazwać *karmelkiem* funkcjonariusza instytucji penitencjarnej działającej w dawnym zakonie karmelitów.

Jeśli chodzi o nazwę *chmura* ‘strażnik więzienny’, odnotowaną przez Gz z 1867 roku i Żmp z 1922 roku, trzeba zaznaczyć, że trudno odmówić zasadności trzem przedstawionym niżej teoriom.

¹⁴ Informacje zaczerpnięte z: *Zakład Karny w Tarnowie. Opis jednostki*, <https://tinyurl.com/y8ph6wvf> [dostęp: 12 lipca 2019].

Pierwsza opiera nazwę funkcjonariusza na związku odcieni skupiska substancji występujących w atmosferze, czyli barwy popiołu, szarości (por. jedne z dawniejszych definicji: ‘ciemny, deszczowy obłok’ i ‘ciemność, pomrok, zasepienie’ [Swil], ‘mgła unosząca się to górnych warstwach atmosfer’, ‘mrok, mgła’ [SW]), z kolorem uniformu, nawet jeśli w grę wchodzi nie tylko kolor uniformu strażnika więziennego, ale też kolor strojów roboczych stróżów w ogóle.

Druga hipoteza odnosi się do wtórnych użyców słowa *chmura*: ‘ćma, wielość czego’ [Swil], ‘chmara, stado’ [SW], ‘kłąb, tuman, obłok czego’ [SDor], ‘kłąb czegoś, wielka ilość albo liczba czegoś’ [Usjp], ‘skupisko czegoś, duża ilość czegoś’ [Wsjp], czyli bliskoznacznika słów *horda*, *rój*, *szarańcza* i *sfora* (dwa ostatnie słowa używane są obecnie na oznaczenie policjantów), które być może sprawiły, że wyraz *chmura* zaczęto odnosić do chmury strażników więziennych i używać go jako kpiarskiego nawiązania do dużej liczby wartowników.

Najprawdopodobniej jednak nazwa *chmura* jest wynikiem innej asocjacji – skojarzenia miejsca znajdowania się chmury jako zjawiska atmosferycznego: „bycia nad”. Otóż – sugeruje definicja w Gz – *chmura* to ‘każdy dozór mający, bądź wysokiego stopnia bądź nie’, a więc „czuwający nad”, „sprawujący opiekę nad”, „nadzorujący” itd. Tej interpretacji sprzyja notacja zamieszczona w SW: *zl.* ‘zwierzchnik, każdy mający dozór, stróż’. O *chmurze* jako przenośni oznaczającej dozorcę, stróża czy przełożonego świadczy dodatkowo odnotowane w Gz i SW wyrażenie *czarna chmura* ‘komisarz policyjny’. Mało tego, jeśli się sięgnąć do przykładów metaforycznego użycia słowa *chmura* (przytaczanych już w słownikach historycznych, np. SXVIIIiVIII), zauważy się, że oznacza ono zapowiadające się niebezpieczeństwo, klęskę, jest synonimem słów *niebezpieczeństwo* czy *zagrożenie*, podobnie jak frazeologizmy *czarne chmury* i *ciemne chmury* ‘niekorzystna sytuacja’. Przedstawione tu rozwiązanie znajduje pokrycie w rzeczywistości więziennej, w światku przestępczym – policjant, strażnik więzienny czy nawet dozorca nieruchomości, którzy sprawują nadzór nad kimś lub czymś, nie są osobami pożądanymi, a ich obecność oznacza znalezienie się w niekorzystnym położeniu, zagrożenie, wzmożenie czujności.

We wszystkich trzech przypadkach musimy jednak pozostać na płaszczyźnie domniemań, ponieważ brakuje źródeł (zwłaszcza tekstów pisanych przez członków grup przestępczych) stanowczo podtrzymujących lub podważających którąś z przedstawionych teorii¹⁵. Dodajmy więc tylko, że *chmurę* jako

15 Za przedstawioną tu tezę przemawia poniekąd wniosek Jana Reychmana na temat podobnej metafory: „[...] *tuman* ‘nie złodziej’. Piasecki [chodzi o Sergiusza Piaseckiego, autora wspomnień wydanych w 1947 roku – J.P.] notuje go w znaczeniu ‘nie złodziej’, to samo co ‘frajer, balon’. < turec. (i w tatars.) *tuman* ‘mgła, ciemność’ (w językach południowoturec-

określenie charakterystyczne dla języka przestępczego przywołuje już „Gazeta Warszawska” z 1778 roku, opisując proces sądowy i wykonanie wyroku (warto przytoczyć całą wzmiankę prasową ze względu na przywołanie w niej szeregu innych nazw):

Z Warszawy dnia 30. grud: W przeszłym tygodniu, nastąpiła Exekucya z Dekretu Sądow Marzjałkowjkich Kor: Ultimæ Infantice utajnienia Tomazja Kowaljskiego rodem z Niepołomic, który za wielokrotne popełnione kradzieże, śmiercią na Szubienicy ukarany zojtał, inni zaś Complices w iego wjspółczeństwie będący, więzieniem na wiele lat, y robot publicznych są ojadzeni. Z indygacyi zaś tychże Kryminalistów, Sąd uwiadomiony zojtał, iż dla utajnienia swych zamyjłow, uformowali ięzyk iedynie sobie zrozumiały, który dla wiadomości każdego podaieję. Pieniądze, nazywali *Łakomce*, Czerwone Złote *Opaleńce*, Kiejżeń *Dolina*, Ręka *Sięgawka* albo też *Grabki*, Moneta biała *Rudniki*, *Rufony*, Bielizna *Pajęczyna*, Chujtka *Filucha*, Pałka *Szumowifko*, Głowa *Makówka*, Nogi *Ligary*, Wół *Rogi*, Stróż *Chmura*, Chleb *Sumer*. Gdy który z nich powiedział, *buchnął*, znaczyło że ukradł, gdy powiedział, *zaiął*, znaczyło że uderzył, y tam daley. A tak gdy powiedziano *Buchnoł Łakomce z Doliny*, znaczyło, *ukradł pieniądze z kiejzeni*. Gdy powiedziano: *Zaiął Szumowifkiem po ligarach*, albo *po Makówce*, znaczyło, że uderzył *pałką po nogach*, albo *po głowie*; Gdy rzeczono: *Zmiotł Paięczynę*, znaczyło, *ukradł bieliznę*, y tam daley. [„Gazeta Warszawska” 1778, nr 104, s. 1–2]

2.4. *Boruta, jancio i gabrjel*

W zgromadzonym materiale słownikowym znalazły się trzy nazwy powstałe w wyniku apelatyzacji: *boruta* ‘wartownik więzienny’ [Szw, Żmp] oraz odantropomiczne *jańcio* / *jancio* ‘ts.’ [ŻzL, Smz, Żmp] i *gabrjel* ‘inspektor więzienny’ [Żmp].

Niewątpliwie powstaniu pierwszej z nazw sprzyjały cechy konotatywne [Cieślíkowa 2006: 47–56, 1993: 23–31], podobnie jak w wypadku miana *lucyfer*, które – według Krystyny Długosz-Kurczabowej – w ogólnej polszczyźnie wprawdzie zachowuje jeszcze znaczenie jednostkowe (funkcjonuje jako imię własne), „lecz częściej ulega apelatyzacji i staje się nazwą pospolitą dowol-

kich *duman* ‘ts.’), przekształcenia semantyczne zrozumiałe, por. określenie *ciemny* w znaczeniu ‘głupi’. W dawnym języku polskim wyraz ten miał tylko odpowiedniki pierwotnego znaczenia, Linde V 740: *tuman* ‘obłok gęsty kurzawy powstającej’. Gwarowe znaczenie, przejęte z argot złodziejskiego, notowane jest w SW dopiero jako piąte znaczenie ‘głupiec, gap, gamoń’ VII 167. Do gwary złodziejskiej dostał się niewątpliwie poprzez promieniowanie kazachskiego ośrodka gwary złodziejskiej, tatars. *tuman*” [Reychman 1965: 162–163].

nego szatana, synonimem diabła, czarta, biesa, antychrysta, belzebuba, kusego, licha, boruty, latawca, syna ciemności, nieczystej siły” [Długosz-Kurczabowa 1990: 49].

Określanie kogoś imieniem diabła nie jest jednak czymś wyjątkowym, charakterystycznym wyłącznie dla języka przestępców czy też innych socjolektów, jest natomiast typowe dla zachowań językowych w ogóle – zawsze osoba wroga innym, której cechy i zachowania wyolbrzymia się w celu podkreślenia jej nieprzyjemnej, niszczycielskiej roli, może być przyrównywana do złego ducha, w wyobrażeniach antropomorfizowanego, namawiającego ludzi do złego postępowania, działającego na ich niekorzyść. Nic więc dziwnego, że i w relacji przestępca (więzień, złodziej itd.) – stróż prawa (strażnik, policjant itd.) możliwe jest pojawienie się nazwy diabła: w świecie „odwróconego dekalogu” ci drudzy są przecież osobami budzącymi niechęć z powodu wypełniania czynności niesprzyjających przestępcom i przez nich nieakceptowanych. Jeśli więc spojrzymy na definicje zamieszczone w niektórych słownikach historycznych, zauważymy, że już dawno występowały w nich znaczenia sekundarne, np.: ‘nieznośnik, nieznośnica’ [Swil], ‘nieznośnik, utrapieniec’ [SW]. Owszem, o funkcjonowaniu nazwy w światku przestępczym mogły zadecydować konkretne cechy jakiejś osoby, ale określenie to poświadczane jest w opracowaniach w zasadzie tylko raz (Żmp przywołuje wyraz za Szw), nie ma więc co do tego pewności.

Wykorzystanie czarciego imienia łamie tabu kulturowe i – co charakterystyczne dla środowiska przestępczego – językowe (o ile spojrzy się na to z założeniem, że złamanie konwencji zawsze ma charakter relacyjny¹⁶). Podobnie przedstawia się sprawa posługiwania się przez złoczyńców imionami istot sakralnych w celu zakpienia z kogoś.

Ukrytą drwinę widzi autor w sięgnięciu po nazwę *gabrjel* [Żmp]. Niewątpliwie wiąże się ona z imieniem *Gabriel*, a z uwagi na sens – ‘inspektor więzienny’ – sugeruje powiązanie jej z postacią archanioła. Przemawia za tym

16 Anna Dąbrowska uważa, że tabu językowe oznacza mniej lub bardziej ostry zakaz mówienia; podkreśla jednocześnie: „Względność zakazu związana jest bardzo silnie z grupą społeczną, w której dany zakaz działa. [...] Te same zachowania lub sposoby mówienia mogą być traktowane jako zupełnie normalne w innych środowiskach – a więc tabu raz działa, a raz nie. Nie jest tym samym bezwzględne. [...] Istnieją obecnie różne zakazy, przede wszystkim społeczne, których przestrzeganie pozwala na zachowanie równowagi etycznej, moralnej, a nawet politycznej. Istnienie tabu pozwala człowiekowi stwierdzić, że ma on zobowiązania w stosunku do społeczności, której jest częścią. [...] Tabu stoją na straży pewnych wartości ogólnoludzkich, a ich wartość widoczna jest głównie wtedy, kiedy są łamane” [Dąbrowska 1993: 20; por. Grochowski 1993: 24].

również to, że w tradycji chrześcijańskiej i judaistycznej Gabriel jest jednym z najwyższych rangą aniołów, sprawującym nadzór nad rajem, symbolem m. in. miłosierdzia, kary i śmierci [Fros, Sowa 1997: 414; Granat, Gryglewicz 1973: 551]. Obecność nazwy *gabriel* wiąże się więc z satyryczną metaforą, w której nadzorca więzienia jest niczym Gabriel, anioł mocy, a więzienie zostało skojarzone ze świątynią, której archanioł ma strzec. Figura anioła strażnika wywołuje przy tym skojarzenie z wyrażeniem *anioł stróż*, które odnosi się do kogoś opiekującego się kimś lub czymś, ale także w potocznym użyciu funkcjonuje jako żartobliwa nazwa policjanta, nadzorcy więziennego, śledczego.

Ostatni apelatyw – *jańcio* / *jancio* ‘strażnik więzienny’ [ŻzL, Smz, Żmp] – najprawdopodobniej łączy się z imieniem *Jan*; najprawdopodobniej, ponieważ Oleksa Gorbacz potwierdza obecność nazwy *jancio* również w argocie ukraińskim, wyprowadzając ją jednak od *Jantoni* (*Antoni* [Антон, Антин]) [Gorbač 2006: 280]. Niezależnie od kwestii trafności diagnozy etymologicznej Gorbacza praca ukraińskiego językoznawcy zawiera cenną wskazówkę w poszukiwaniu źródła obecności nazwy na gruncie polskim – zapewne wschodnie tereny ówczesnej Polski były zarzewiem jej funkcjonowania w mowie środowisk przestępczych w ogóle. Potwierdzeniem tej tezy jest obecność określenia *jancio* przede wszystkim w więzieniach w Stryju (dziś miasto na Ukrainie), Białymstoku i we Lwowie [Żmp]. Jako słowa żywe w przedwojennej mowie lwowian, używane w znaczeniach ‘policjant’ i ‘żołnierz’ a oparte na niejasnej metaforze, przywołuje Zofia Kurzowa dwa: *jancio* i *jasio* [Kurzowa 1983: 335]. Również w SW znajdziemy wzmiankę, że *jancio* to ‘policjant’. Najprawdopodobniej powstaniu nazw towarzyszyło oparcie się na stereotypie onimicznym, sięgnięcie do imion najpopularniejszych, powszechnie nadawanych i spotykanych w jakimś kręgu kulturowym i przez to też uznawanych za typowe dla jakiejś społeczności, a w potocznym użyciu niekonkretyzujące, odnoszące się do kogoś przeciętnego, w oczach użytkowników nazw pozbawionego jakiegokolwiek wyjątkowości [zob. m. in.: Pacuła 2016: 165–192; Jaracz 2003: 113–123]. To zjawisko dość częste w gwarach przestępczych, bo poza *janciem* w mowie złodziei czy więźniów spotkamy także inne zapelatywizowane imiona (zresztą czasami notowane przez słowniki ogólne), m. in.: *antek* ‘łobuz terminujący na złodzieja’ [SW – tu także *antkowski* ‘łobuzowski; złodziejski’], *andrzej* ‘złodziej’ [Żmp], *felek* ‘kat’ [Szw, Żmp] czy *franio* ‘żandarm’ [Żmp].

3. Podsumowanie

Przedstawiony w niniejszym tekście zbiór nazw tworzą miana odnotowywane w najstarszych polskich opracowaniach z zakresu socjolektów środowisk przestępczych. Jako cezurę końcową przyjęto 1922 rok, kiedy to ukazała się dru-

kiem praca *Żargon mowy przestępców* Ludwikowskiego i Walczaka, w zasadzie ostatnia przedwojenna rozprawa poświęcona zagadnieniu (niewątpliwie teksty powstałe po drugiej wojnie światowej zawierają wiele świadectw intensywnego oddziaływania niemieckiej i ruszczyzny; realia okupacji niemieckiej i późniejszej dominacji rosyjskiej zapewne nie tylko mocno zaznaczyły się w języku ogólnym, ale też zostawiły ślad w socjalnych odmianach polszczyzny). Jak silnie i szybko potrafi zmieniać się zasób leksykalny języka więziennego, świadczy ot choćby fakt, że wśród samych tylko nazw policjantów i personelu więziennego w okresie po drugiej wojnie światowej pojawiło się wiele nowych, jak np.: *lagiernik*, *obywatel bramowy*, *ochroniarz*, *profos*. Mało tego, już konfrontacja materiału wyekscerpowanego z opracowań wcześniejszych niż *Żargon mowy przestępców* wydany w kilka lat po pierwszej wojnie światowej ujawnia znaczący przyrost nazewnictwa policjantów i pracowników służby więziennej, co niewątpliwie jest rezultatem poważnych przemian politycznych i gospodarczych oraz wielkich migracji związanych z odzyskaniem niepodległości. I jeszcze jedna sprawa – analiza nawet tak wąskiej grupy nazw, o których mowa w niniejszym tekście, ujawnia przechodzenie wyrazów do mowy pozaprzestępczej. To jest rezultatem – intensywnej zwłaszcza w ostatnich kilku dekadach – zmiany postaw użytkowników polszczyzny m.in. wobec jej odmian stylowych i środowiskowych, postrzegania żargonizmów jako słów atrakcyjnych¹⁷, a w konsekwencji powracania potoczności do „postaci pierwotnej języka: do formy mówionej” [Warchała, Furgalska-Skudrzyk 2007: 30].

Bibliografia

Źródła (wraz ze skrótami zastosowanymi w tekście)

Bm – [b.a.] (1923), *Blatnaâ muzyka. Slovar' žargona prestupnikov. Izdanie upravleniâ ugovolnogo rozyska respubliky*, Narodnyj Komissariat Vnutrennih Del, Moskva.

Bmżt – Trahtenberg Vasilij (1908), *Blatnaâ muzyka („żargon” tûr'my)*, Tip. A. G. Rozena, Sankt-Peterburg.

Esrja – Fasmer Maks (1986–1987), *Ëtimologičeskij slovar' russkogo âzyka*, Progress, Moskva.

Gz – Estreicher Karol (1897), *Gwara złoczyńców*, [b.w.], Warszawa.

17 Według obliczeń Haliny Zgółkowej co piąte słowo w opracowanym przez nią w 1991 roku słowniku gwary uczniowskiej było wspólne dla uczniów i więźniów [Zgółkowa 1994: 41–47].

- Jk – Fabričnýj Pavel (1923), *Ázyk katorgi*, „Katorga i ssylka”, nr 6, s. 177–188.
- Jz – Ułaszyn Henryk (1951), *Język złodziejski*, [b.w.], Łódź.
- Jzł – Estreicher Karol (1859), *Język złoczyńców*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej”, nr 12, s. 89–92, nr 13, s. 97–100, nr 14, s. 105–110.
- Nsgu – Kasperczak Małgorzata, Zgólkowa Halina i in., red. (2004), *Nowy słownik gwary uczniowskiej*, Wydawnictwo „Europa”, Wrocław.
- Pswp – Zgólkowa Halina, red. (1994–2005), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.
- Sa – Kania Stanisław (1995), *Słownik argotyzmów*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa.
- SDor – Doroszewski Witold, red. (1958–1969), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SeBo – Boryś Wiesław (2005), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Sgp – Karłowicz Jan (1900–1911), *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków.
- Sgu – Czarnecka Katarzyna, Zgólkowa Halina, red. (1991), *Słownik gwary uczniowskiej*, Wydawnictwo „Europa”, Poznań.
- Sgwa – Wieczorkiewicz Bronisław (1966), *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Skgw – Łoś Jan (1913), *Słowniczek gwary więziennej*, „Język Polski”, z. 10, s. 296–299.
- Smz – Kurka Antoni (1899), *Słownik mowy złodziejskiej*, [b.w.], Lwów.
- Spp – Czeszewski Maciej, red. (2006), *Słownik polszczyzny potocznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SpXVI – Maria Renata Mayenowa, Franciszek Peplowski i in., red. (1966–), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Ossolineum, Wrocław, IBL PAN, Warszawa.
- SsJe – Efremova Tat’jana, red. (2010), *Sovremennyj slovar' ruskogo ázyka*, Russkij ázyk, Moskva.
- Sstud – Widawski Maciej, Kowalczyk Małgorzata, oprac. (2010), *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, Wydawnictwo UG, Gdańsk.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, red. (1902), *Słownik języka polskiego*, t. 2, nakładem prenumeratorów, Warszawa.
- Swiaja – Popov Vladímír (1912), *Slovar' vorovskogo i arestantskogo ázyka*, Pečatnâ S.P. Ákovleva, Kiev.
- Swil – Zdanowicz Aleksander i in., red. (1861), *Słownik języka polskiego*, wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno.

- SXVIIiVIII – Gruszczyński Włodzimierz i in., oprac. (2004–), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, <http://sxvii.pl> [dostęp: 12 listopada 2019].
- Szw – Estreicher Karol (1903), *Szwargot więzienny*, Księgarnia D.E. Friedlein, Warszawa.
- Sżp – Potapov Sergej (1927), *Slovar' žargona prestupnikov (Blatnaâ muzyka)*, Narodnyj Komissariat Vnutrennih Del, Moskwa.
- Tg – Szaszkievicz Maciej (1997), *Tajemnice grypserski*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków.
- TsDal – Dał' Vladimir (1866), *Tolkovyj slovar' živogo velikoruskogo âzyka*, Izdanie knigoprodavca-tipografa M.O. Vol'fa, Sankt-Peterburg.
- TsOż – Ożegov Sergej, Švedova Nataliâ, red. (1992), *Tolkovyj slovar' russkogo âzyka*, Izdatel'stvo „Az”, Moskwa.
- Tsrs – Elistratov Vladimir (2006), *Tolkovyj slovar' russkogo slenga*, Izdatel'stvo „AST-Press Kniga”, Moskwa.
- Tsrż – Gračëv Mihail (2006), *Tolkovyj slovar' russkogo žargona*, Ūnves, Moskwa.
- TsUusz – Ušakov Dmitrij (1935–1940), *Tolkovyj slovar' russkogo âzyka*, t. 1–4, Sovetskâ Ęnciklopediâ, Moskwa.
- Usjp – Dubisz Stanisław, red. (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wsjp – Źmigrodzki Piotr, red. (2007–), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Źmp – Ludwikowski Wiktor, Walczak Henryk, oprac. (1922), *Źargon mowy przestępców. „Blatna muzyka”. Ogólnoy zbiór słów gwary złodziejskiej*, [b.w.], Warszawa.
- ŹzL – Udziela Seweryn (1892), *Źargon złodziejski we Lwowie* [rękopis; dane przytaczam za: Rak 2016].

Literatura

- Appel Karol (1908), *Język i społeczeństwo. Lingwistyka i socjologia*, Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Warszawa.
- Brückner Aleksander (1926), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Warszawa.
- Budziszewska Wanda (1957), *Źargon ochweśnicki*, Zakład im. Ossolińskich, Łódź.
- Cieślíkowa Aleksandra (1993), *Leksykografia nazw własnych i pospolitych*, w: *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. III. Zakres selekcji informacji*, red. Władysław Lubaś, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.
- Cieślíkowa Aleksandra (2006), *Onimizacja, apelatywizacja a derywacja*, w: *Onimizacja i apelatywizacja*, red. Zofia Abramowicz, Elżbieta Bogdanowicz, Wydawnictwo UwB, Białystok.

- Czuchnowski Marian (1976), *Cynk. Pieniądz*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Dąbrowska Anna (1993), *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo UWr, Wrocław.
- Długosz-Kurczabowa Krystyna (1990), *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Wydawnictwo PAN, Wrocław.
- Ermakova Ol'ga, Zemskaâ Elena, Rozina Raisa, red. (1999), *Slova, s kotorymi my vse vstrečalis'. Tolkovyj slovar' russkogo obšego žargona*, Azbukovnik, Moskva.
- Estreicher Karol (1859a), *Język złoczyńców*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej”, nr 12, s. 89–92.
- Estreicher Karol (1859b), *Język złoczyńców*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej”, nr 13, s. 97–100.
- Estreicher Karol (1859c), *Język złoczyńców*, „Rozmaitości. Pismo dodatkowe do Gazety Lwowskiej”, nr 14, s. 105–110.
- Estreicher Karol (1897), *Gwara złoczyńców*, [b.w.], Warszawa.
- Fros Henryk, Sowa Franciszek (1997), *Księga imion i świętych*, t. 2: D–G, WAM, Kraków.
- Gogola Zdzisław (2013), *Dzieje klasztoru Karmelitów bosych w Nowym Wiśniczu w latach 1630–2009*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 19, s. 177–194.
- Gorbač Oleksa (2006), *Argo v Ukraïni*, Institut ukraïnoznavstva NAN, L'viv.
- Grabias Stanisław (1994), *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Grabias Stanisław (2010), *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 240–250.
- Gračëv Mihail, Mokienko Valerij, red. (2008), *Russkij žargon. Istoriko-ëtimologičeskij slovar'*, Folio-Press, Moskva.
- Granat Wincenty, Gryglewicz Feliks, red. (1973), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- Grochowski Maciej (1993), *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Zakład Semiotyki Logicznej UW, Warszawa.
- Habela Jerzy, Kurzowa Zofia (1989), *Lwowskie piosenki uliczne, kabaretowe i okolicznościowe do 1939 roku*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Hobzej Natalâ, Šimovič Oksana, Âstrems'ka Tetâna, Didik-Meuš Ganna (2012), *Leksikon l'vïvs'kij. Považno ò na žart*, Institut ukraïnoznavstva NANU, L'viv.
- Jaracz Małgorzata (2003), *Stereotyp onimiczny w przysłowiaach polskich*, „Studia Językoznawcze”, t. 2, s. 113–123.
- Kania Stanisław (1972), *Grypsera*, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 597–602.

- Królikowska Sławomira (1975), *O współczesnym słownictwie przestępców*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria 1”, z. 110, s. 55–77.
- Kumorek Zbigniew (1994), *Abecadło*, w: *Oto są dni naszego życia... Antologia twórczości więziennej*, wybór i oprac. Krzysztof Raczyński, Wydawnictwo Pedagogiczne „Interpretacje”, Opole, s. 29–32.
- Kurzowa Zofia (1983), *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Lakoff George, Johnson Mark (1988), *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz Krzeszowski, PIW, Warszawa.
- Larin Boris (1931), *Zapadnoevropejskie elementy ruskogo vorovskogo argo*, „Âzyk i literatura”, nr 7, s. 123–128.
- Mierzwa Janusz (2016), *O umundurowaniu urzędników administracji ogólnej w Polsce międzywojennej*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, t. 9, nr 4, s. 525–546.
- Milewski Stanisław (1971), *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 92–101.
- Moldovan Aleksándr (2011), *K ètimologiislova „ment”*, „Russkij âzyk v naučnom osvešenii”, nr 2 (22), s. 47–67.
- Morawski Jerzy (1968), *O potrzebie badania gwary przestępczej*, „Przegląd Penitencjarny”, nr 1 (17), s. 72–80.
- Pacuła Jarosław (2016), *Szablony nazewnicze Żyda w polszczyźnie i innych językach słowiańskich*, w: *Badanie i projektowanie komunikacji*, t. 5, red. Michał Grech, Anette Siemes, Mariusz Wszolek, Wydawnictwo „Libron”, Wrocław.
- Przybyliński Sławomir (2005), *Podkultura więzienna. Wielowymiarowość penitencjarna*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Rak Maciej (2016), *Kilka uwag o socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennego Lwowa*, „Socjolingwistyka”, nr 30, s. 133–145.
- Reychman Jan (1965), *Zapożyczenia tureckie w polskiej gwarze łódzkiej*, „Język Polski”, z. 3, s. 154–163.
- Schabowska Maria (1960), *Pochodne przymiotniki barwy*, „Język Polski”, z. 4, s. 291–304.
- Stępnia Klemens (1973), *Nazwy gwary łódzkiej*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 209–213.
- Szaszkiewicz Maciej (1997), *Tajemnice grypsarki*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków.
- Trajdos Tadeusz Mikołaj (1993), *U zarania Karmelitów w Polsce*, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Ułaszyn Henryk (1951), *Język łódzki*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.

- Warchala Jacek, Furgalska-Skudrzyk Aldona (2007), *Potoczność – kategoria rozmyta?*, w: *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, red. Barbara Boniecka, Stanisław Grabias, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 21–32.
- Zgółkowska Halina (1994), *Grypsera w szkole. Przenikanie słownictwa środowisk przestępczych do żargonu uczniowskiego*, w: *Słowa służebne. Prace ofiarowane profesor Monice Gruchmanowej na 70-lecie Jej urodzin*, red. Halina Zgółkowska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 41–47.

Jarosław Pacuła

Not Only *klawisz* [screw, hack], not Only *ment* [creep] – About the History of a Few Dialectal Names of Police Officers and Prison Officers

The author presents several nouns functioning as synonyms for jailer (warder) and policeman. The author pays attention to these names because descriptions of contemporary language of deviant circles are frequent, but the vocabulary of criminals still doesn't have diachronic characteristics. The described names are, among others: *klawisz* / *klawisznik* [jailer, screw], *ment* [louse], *chmura* [cloud], *jancio* [Johnny]. The author describes name changes in Polish prison slang from the late nineteenth and early twentieth century. He indicates the sources of individual names and describes the semantic changes that took place under the influence of foreign languages as well.

KEYWORDS: semantics; etymology; history of words; sociolect.

dr hab. Jarosław Pacuła – językoznawca, pracownik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; zainteresowania badawcze: językoznawstwo diachroniczne, semantyka leksykalna, komunikacja językowa w sytuacjach ekstremalnych.